

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już i odnośnie do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośnikiem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidywanych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-lamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za ręko pisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II.

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, środa 27 stycznia 1926 r

Nr. 24.

Wiadomości polityczne.

W SPRAWIE LIKWIDACJI MIENIA NIEMIECKIEGO W POLSCE.

Dn. 30 b. m. przyjeżdża do Warszawy delegacja niemiecka z ministrem pełnomocnym Gerpertem na czele. Delegacja ta przeprowadzi rokowania w sprawie likwidacji mienia niemieckiego w Polsce, wynikające z mocy art. 297 Traktatu Wersalskiego. Z naszej strony rokowania te poprowadzi p. Antoni Wieniawski.

SPRAWOZDANIE N. I. K. P. O GOSPODARCE WOJSKOWEJ.

Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji pięciu, opracowywano wnioski w związku z referatem pos. Michalskiego (Ch. N.) nad sprawozdaniem Najw. Izby Kontroli Państwa, — o gospodarce w wojsku.

WOJEWODA BILSKI PRAGNIE USTĄPIĆ.

Wczoraj przybył do Warszawy wojewoda śląski, Bilski. Jak się informujemy p. Bilski nosi się z zamiarem wniesienia podania o dymisję.

Wczoraj po południu wojewoda odbył w tej sprawie konferencję z premierem Skrzyńskim.

SEJM ROZPOCZNIE OBRADY 3-go LUTEGO.

Posiedzenia plenarne sejm u rozpoczną się 3 lutego. Na porządku dziennym 1-go posiedzenia znajdzie się między innymi trzecie czytanie ustawy o pragmatyce nauczycielskiej.

Z Ministerstwa Kolei.

GDANSK TAMUJE EKSPORT POLSKL

W związku z faktem, że — jak to wykazuje statystyka za grudzień r. ub. — port gdański nie może dać rady z przeładunkiem nadsyłanych transportów — i duże ich ilości czekają na swoją kolej, p. Min. Kolei, inż. Chałdyński wyznaczył delegację w osobach p. Podsekretarza stanu inż. Eberhardta i Dyrektora Departamentu Ruchu, inż. Czapskiego, w celu zbadania i doradczego rozstrzygnięcia na miejscu szeregu kwestji, związanych ze sprawą eksportu.

W tej sprawie delegacja zwiedzi Gdynię.

Lekceważenie obowiązków!

Z ubolewaniem stwierdzić należy, iż w czasie przerw w posiedzeniach plenarnych sejm u, pp. posłowie niedbale uczęszczają na posiedzenia komisji.

Tak npr. w dniu 27 b. m. sejmowa komisja budżetowa podjęła pracę z trzykwateransowym opóźnieniem i przy obecności

10 członków na statutową liczbę — 31!

Nie wymieniając nazwisk, zaznaczymy tylko, że npr. na pięciu członków „Piasta” — pod koniec posiedzenia przybył jeden. Z P. P. S. nie było nikogo. Czy tak być powinno!

Pan Zagłeniczny nas nie przekona!

On ma apetyt na cenę, niech nas nie pozbawia apetytu na cukier.

W tych dniach odbyła się konferencja prasowa, na której prezes rady, p. J. Zagłeniczny zapoznał przedstawicieli prasy z obecną sytuacją w przemyśle cukrowniczym.

P. Zagłeniczny uzasadniał konieczność podwyższenia ceny cukru do 92 zł. za 100 kg. w przeciwnym razie większość cukrowni b. kongresówki zmuszona będzie zamknąć swe warsztaty pracy. Podwyżkę cukru p. Zagłeniczny motywował tym wzglę

dem, że większość cukrowni b. Kongresówki zamknęły rok operacyjny stratami, wynoszącymi od kilkunastu do kilkudziesięciu tys. złotych dla poszczególnych przedsiębiorstw. Motywy rządu, który opiera się podwyżce cukru, zdaniem p. Zagłenicznego, nie mają charakteru rzeczowego, lecz podyktowane są względami politycznymi, nie liczącymi się zupełnie z kalkulacją kosztów produkcji.

O stałe miejsce dla Polski w Lidze Narodów.

Briand — naturalnie — jaknajżyczliwszy! A co powie Chamberlain?

PARYŻ, 26.1 (PAT). Briand przyjął ambasadora Chłapowskiego. „Nouveau Siecle” stwierdza, że ambasador powiadomił Brianda o pragnieniu rządu polskiego uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Zda

niem dziennika, Briand niezadowolony przyjął jaknajżyczliwiej prośbę, wystosowaną przez Polskę w powyższej sprawie. „Nouveau Siecle” zapytuje się jednak, co powie na to Anglia?

Rozbrojenie Niemiec idzie jak po grudzie.

Sojuszników to dziwi! Niemców napewno... nie!

PARYŻ, 26.1 (AW). Havas donosi z Londynu, że międzysojusznicza komisja kontrolna w sprawozdaniu swem o postępach rozbrojenia w Niemczech stwierdziła, iż niektóre postanowienia umowy rozbrojeniowej, a szczególnie sprawa reorganizacji policji, zmiany w naczelnem do

wództwie Reichswery i kontrola tajnych związków wojskowych pozostawiają wiele do życzenia. Zaniedbanie wykonania tych zobowiązań spowodować musi oficerów kontrolnych w Berlinie do dłuższego pobytu w Niemczech.

Z ostatniej chwili!

Wczoraj o godz. 1 po poł. wybuchł strajk telefonistek.

Wczoraj zmarł b. nadkomisarz

pol. Gostyński, zamieszany w słynną aferę tajnej organizacji P. P. P.

Nie damy ukryć!

Jak chodzą pogłoski, bieg sprawy afery szpiegowskiej, o której przed paru dniami pisała prasa warszawska, doznaje pewnych niewyjaśnionych przeszkód. Mówi się o tendencjach do zatuszowania skandalicznej afery, która rozgałęzieniami swemi sięga szeroko i ogarnia

różne najmniej spodziewane kola.

Opinia publiczna domaga się jednak całej prawdy bez względu na możliwe kompromitacje dla utytułowanych nawet osobistości. Zło trzeba tępić energicznie i bezwzględnie. Czuwamy nad tem!

Chęć zatuszowania afery niepodoba się Francji.

Ze jednak zatuszują — to rzecz pewna!

PARYŻ, 26. 1. (A. W.) Stanowisko rządu węgierskiego w sprawie śledztwa w aferze fałszerzkiej oraz niedopuszczanie urzędników policyjnych francuskich do śledztwa doprowadziło do naprężenia stosunków między Paryżem a Budapesztem. Zdołano odkryć w tych dniach kilka ważnych doku

mentów i starał się o rozszerzenie aktu oskarżenia na kilka osób z otoczenia rządu i naczelnika państwa, jednak bezskutecznie. W poniedziałek konflikt zaostriżył się, gdyż prokurator nie chciał przyjąć przysłanych przez rząd francuski urzędników policyjnych

Z wielkiej chmury mały deszcz...

Zatarg Sowiecko-Chiński zlikwidowany.

MOSKWA, 26. 1. (A. W.) Sowiecka agencja telegraficzna donosi, iż 24 b. m. zawarto umowę w sprawie kolei wschodnio - chińskiej. Na mocy tej umowy dyrektor kolei oraz urzędnicy, którzy zostali aresztowani, wypuszczeni mają być na wolność. Na ko

lei przywrócony będzie normalny ruch. Sprawa odszkodowań za szkody, wynikłe skutkiem konfliktu, będzie przedmiotem osobnej konferencji. Umowa likwiduje ostatecznie zatarg między Sowiecami a Czang Tso Linem o koleje wschodnio - chińską.

Japonia strzeże swych praw w Mandżurji.

LONDYN, 26. 1. (Tel. wł.) W odpowiedzi na interpelację Izby Niższej bar. Szidehara Minister Spr. Zagr. wyjaśnił. Stanowisko Japonji w sprawie mandżurskiej, jak donoszą „Times” z Tokio, podkreślając że dążyć będzie do oparcia uprawnień handlowych w

Mandżurji na trwałej podstawie. Narazie pragnie powstrzymać się od podawania konkretnego planu zabezpieczenia interesów Japonji w Mandżurji, ponieważ w tym kierunku są czynione jeszcze dalsze studia.

Pangalos zatęsknił za królem.

BUKARESZT, 26. 1. (A. W.) Według wiadomości z Aten generał Pangalos zamierza proklamować królem greckim ks. Andrzeja, ożenionego z księżniczką angielską. Ks. Andrzej przebywa obecnie w An

glii. Podczas klęski greckiej w Azji Mniejszej ks. Andrzej był głównodowodzącym armji greckich i został przez rząd Plastirasa skazany na śmierć. Interwencja rządu angielskiego uratowała mu życie.

Dolar i Złoty

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7.28 zł. W obrotach międzybankowych żądano 7.30 zł.

Europa i „zółte zagadnienie”

Na złotym wschodzie wre... Idzie narazie, jak zwykle o świecie wielkich dni, o rzecz stosunkowo drobną: o kolej wschodnio-chińskiej, która daje wyjście ekspansji sowieckiej na Ocean Spokojny, tuż pod serce Japonji i w szeroki świat południowo-wschodni.

Ale z małych chmur nieraz potężne biją gromy!

Jutrzejse depesze powiedzą nam, czy sowieci wkroczą zbrojnie na pola południowej Mandżurji, aby łącznie z rozhuśtanem chińskim „komsomolstwem” utrwać tam wpływy równocześnie i Trzeciego Internacjonalu i starego rosyjskiego imperjalizmu.

Ale czy wojna wybuchnie, czy też incydent kolejowy pomnoży tylko listki „wieńca” dyplomatyczno-„pokojowych” sukcesów Karachana (ku wielkiemu napewno niezadowolenu Moskwy!) — to nie zawadzi przy tej okazji rzucić choćby pobieżnie okiem w krainę Niebieskiego Smoka.

Czteryście milionów chińczyków do dziś nie posiada jeszcze poczucia swej sily. Mocarstwa europejskie (z Angliją na czele) dość bestrosko gospodarowały swymi garnizonami wojskowymi i filjami wielkich banków oraz domów handlowych na urodzajnej ziemi pracowitych i potulnych synów nieba.

Bolszewizm, szukający wielkich szlaków do okrążenia Europy, nie mógł nie dostrzedz, że masa chińska w sprawnych jego rękach może być narzędziem szerokiej politycznej. Podjęta w tym kierunku rozległa akcja przyniosła niespodziewanie obfite plony.

Ruch młodo-chiński, ruch budzący się samowiedzy narodowej chińskiej rychło uznał sowieci rosyjskie za naturalnego

swego sprzymierzeńca i protektora.

Stara polityka europejska w Chinach nie przeczuła i nie wywodziła nowych wiatrów. To też ruch młodo-chiński, ku głębokiej radości Moskwy, począł orientować się przeciw Angliji, jako najjaskrawszej reprezentantce starego kursu.

Chiny począły dojrzewać dla sowieców. Incydent o kolej wschodnio-chińskiej już pozwala pokazać pazury.

Cóż na to Anglija? Przeciw rozlewnej akcji sowieców, podejmowanej śmiało na beźmiernym oceanie rasy żółtej, montuje zabiegliwie i chytrze „koalicyjkę” antysowiecką w Europie. Dlatego przede do ugłaskania Niemiec, które może potrafią znaleźć dla lorda Chamberlaina nowego generała Waldersee...

Wysiłki lorda Chamberlaina w kierunku „zlocarnizowania” Europy i to — między innymi — miały na uwadze. Nie jest też i Polska wolna od pokus tego rodzaju, ile że nastrojami Locarna do dziś jeszcze chętnie osładza się nam ze strony oficjalnej widma różnych ciężkich kłopotów politycznych.

Tymczasem zaś — nie tędy drogą Liga Narodów, nawet po „ingresie” Niemiec, nie może się stać sztabem antysowieckich i proangielskich wypraw krzyżowych lorda Chamberlaina, podejmowanych w kierunku Chin dla ratowania interesów angielskich hurtowników herbaty i ryżu.

Dla nowych Chin Europa znaleźć musi nową politykę. Choćby jej miała szukać — poza gabinetem angielskiego ministra spraw zagranicznych.

A czas potemu, bo Sowiety istotnie grożą...

Komedia Niemiec rozbrojonych.

Budżet „Reichswehr”y“ zwiększony o 63 miliony mk. zł.

(Korespondencja wł. „Głosu Codz.”)

Paryż, 23 stycznia.

Niemcy robią gwałt i udają za wiedzionych albowiem sojusznicy, swakuując streję Kolonji zredukowali wojska okupacyjne ze 105 tysięcy „tylko” na 75.000. Interpelacja w „Reichstagu”, szajście artykuły prasy i mowy ministrów — cała ofensywa.

Jak na nią odpowiedziała prasa francuska? Oto zajrzała do budżetu „Reichu” na rok 1926 i cóż wykryła? Że budżet „Reichswehry” niemieckiej powiększony został o 63 miliony i wynosi teraz 640 i pół miliona mk. zł., czyli 2,200 milionów franków. Otóż nie zapominajmy, że sumę tą wydają Niemcy na 100.000 wojska i 150.000 „Schutz-Polizei”.

Francja ma pod bronią 700.000 ludzi i wydała na ich utrzymanie w r. z. zgorą 4 miliardy franków, ale (aby porównanie było ściśle) trzeba od tej sumy odjąć wydatki nadzwyczajne na wojska w Marokku, w Syrii i w Nadrenji. Otrzymamy 430.000 ludzi, znajdujących się na terytorjum metropolji; na ich utrzymanie Francja wydała w r. z. 2.800 milionów franków.

Niemcy zatem wydają rocznie na jednego człowieka pod bronią 9.000 franków, kiedy Francja wydaje tylko 6.500. Ponieważ jest rzeczą pewną, że żołnierze niemieccy nie jest karmiony lub ubierany lepiej od francuskiego — twierdziłbyśmy raczej, że jest przeciwnie — przeto owa nadwyżka idzie na zbrojenie, na gromadzenie zapasów amunicji i wszelkiego sprzętu wojennego.

Z jednej więc strony Niemcy płaczą, że Francja nie chce zmniejszyć wojsk okupacyjnych w Nadrenji, co ma być niezgod-

ne z „duchem Locarna”, ale jednocześnie najcyniczniej w świecie sami się do tego „ducha” nie stosują.

Aby wyżej przytoczone cyfry bardziej jeszcze uwypuklić — podkreślić należy, że niemiecki budżet wojskowy na rok 1926 przekracza w złocie o 25 proc. budżet przedwojenny Niemiec, kiedy budżet francuski (również w stosunku do złota) zmalał o 40 proc. Oczywiście, jest to w pewnym stopniu skutek drożyzny, jaka panuje w Niemczech, ale nie zapominajmy, że armja niemiecka liczyła przed wojną 700.000 ludzi na stopie pokoju. Któż uwierzy, że siła kupna marki niemieckiej w tym stopniu zmalała?

Prawda jest taka, że Niemcy są nielojalni, że nie chcą wykonać uczciwie i do końca postanowień Traktatu Wersalskiego w przedmiocie rozbrojenia, że sojusznicy sprawy tej nie prowadzili z dostateczną stanowczością i szczególnie w końcu r. z., kiedy ewakuacja Kolonji miała być dowodem że „duch z Locarna” panuje w Paryżu i w Londynie, zamknęli oczy na wiele punktów niewypełnionych.

Polityka mocarstw zachodnich wobec Niemiec stoi przed następującym dylematem:

a) albo składać stale dowody, że jest przesiąknięta „duchem z Locarna” i w takim razie zażądać wszystkich żądań niemieckich;

b) albo żądaniom tym się opierać, ale w takim razie Berlin zaraz pokaże, że Londyn, a głównie Paryż nie jest szczerzy i „ducha z Locarno” się nie słucha.

Kazimierz Smogorzewski.

Uzasadnione żądania.

Od czasu do czasu słysząc się dają narzekania na nieregularność wpływów podatkowych i na nadużycia kontrybuentów.

I przyznać trzeba, że narzekania te są, w wielu bardzo wypadkach, uzasadnione. Przy czyną takiego stanu rzeczy jest wieloletni, nas stosunek do zaborców, ujawniający się w antypaństwową negacją. Wielu myśli jeszcze kategorjami przedwojennymi bądź to z przyzwyczajenia, bądź też dla tego, że z tem jest wygodnie...

Należy dążyć do zmiany takiego stanu rzeczy, a jednym ze sposobów jest usunięcie wszelkich „łagodzących okoliczności”.

Na pierwszym miejscu stawiamy tu niejasności ustaw. Czas wielki pomyśleć o tem aby prawa Rzeczypospolitej wogóle, a ustawy podatkowe w szczególności nie składały się z samych odsyłaczy i referatów, których nie mogą odcyfrować nawet sami ich redaktorzy. Jasność, zwiezłość winna tu być zaradą. Z formą niechaj harmonizuje treść, niechaj ustaw podatkowych nie będzie zbyt wiele, niechaj tworzą one jednolitą całość i pozwolą kontrybuentowi orzędować się należycie.

Wiedząc zgóry o przypadających terminach podatkowych i mając możność obliczenia należności kontrybuent nie ma wymówki, że żądanie zapłaty zaskoczyło go niespodzianie.

Łagodzące okoliczności nie będą miały zastosowania. A gdy do tego dodamy coraz bardziej uwydatnianą obecnie celowość wydatków państwowych — negacja w sprawach podatkowych straci wszelkie pozory słuszności. L.

Pracownicy Samorządowi Protestują

Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych w komunikacie, nadesłanym do „Głosu Codziennego” protestuje przeciw szczerzeniu wiadomości o rzekomo nadmiernych wynagrodzeniach pracowników samorządowych. Wbrew obiegającym prasę wiadomościom, samo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło w jednym ze swych okólników, iż po wydaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zrównaniu płac urzędników samorządowych z płacami urzędników państwowych, wydatki niektórych samorządów, niestety! wzrosły, gdyż dotychczasowe wydatki personalne były niższe.

Zdarzają się wypadki zbyt hojnego wynagrodzenia, lecz dotyczy to przedewszystkiem pracowników z wyboru, jak prezydentów, burmistrzów, ławników!

To zło było do usunięcia w drodze normalnego nadzoru władz, którego — niestety! — władze nie rozciągały!

Obecnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przystępując do takiego nadzoru, zbudnie w komunikatach prasowych i w wiadach, nazywa to „działalnością na polu oszczędności w samorządzie przez redukcję nadmiernych uposażeń pracowników samorządowych”, urabiając w ten sposób opinię przeciw pracownikom samorządowym i przeciw samorządowi, jako takiemu.

Świadczy to tylko o niezbyt dokładnej znajomości rzeczy, która powoduje zarządzania, nie odnoszące skutku, požądane przez Ministerstwo.

Co inni piszą?

Spór o podstawy ustroju trwa. „Robotnik” w artykule posła Pączka podejmuje obronę sejm, dyskredytowanego przez t. zw. radykałów, którzy przeboleć nie mogą, że sami w sejmie nie siedzą. Poseł Pączek mówi, że p. Świtalski, rezolutny publicysta z „Głosu Prawdy”

insynuuje, że Sejm uchwałiał pełnomocnictwa „by sadowilić się pokątnymi rozmowami z p. Kauzikiem na wiadomo jak bardzo prozaiczne tematy”, choć wie, że zarzut „pokątnych” rozmów na „prozaiczne” tematy można stawiać poszczególnym jednostkom z niektórych stronnictw sejmowych, a nie Sejmowi!

Coby p. Świtalski powiedział, gdyby ktoś napisał ogólnikowe zdanie że „katonizm zdemobilizowanych majorów podkrywany jest bardzo prozaicznymi względami”? Napewno zapalałby oburzeniem. Czemuż więc oczernia cały Sejm!

P. Stroński w „Warszawiance” przynosi wreszcie rozwiązanie rebusów „ustrojowych”; które od pewnego czasu zajmują tam naczelne miejsce. A więc — Król! Król przez duże K! Nie dyktator, jeno monarcha!

Wprawdzie bowiem

życie gospodarcze trzeba naprawić osobno, społeczne także, ustawodawczą i wykonawczą działają także, ale zawsze pozostaje zadanie jaknajlepszego postawienia w ustroju państwowym władzy zwierzchniej czyli stanowiska Głowy Państwa.

Oczywiście wzmocnienie samej tylko władzy zwierzchniej w ustroju przez wprowadzenie Króla oddziaływałoby jednak pomyślnie na całokształt ustroju i życia państwowego.

No, nareszcie jesteśmy w domu. Jest lekarstwo na wszystko: pomazaniec!

Mamy tedy rozwiązanie rebusa: „Warszawianka” szuka króla!

„Rzeczpospolita” troska się o rzeczy bardziej codzienne. Walczy przeciw wskaźnikowi statystycznemu! Nie wchodzimy tutaj w „racje fizyka” organu p. posła Koriantego, które przecież nigdy nie starczą na to, aby uzasadnić możliwość zredukowania urzędnikom pensji o 20 proc.; ciekawy natomiast jest postulat, który brzmi tak:

jaknajszycze zreorganizowanie aparatu urzędniczego w taki sposób, by zatrzymać połowę urzędników, a część urzędów zupełnie znieść. Trzeba to zrobić jak najszybciej. Nie rozkładaj tej reorganizacji i redukcji na lata, a nawet na miesiące. Wtedy stosowanie wskaźnika drożyznianego będzie mniej szkodliwe, jakkolwiek zawsze bardzo niebezpieczne. Wiemy dobrze, że i nasze uwagi w tej mierze i stosowanie redukcji są bardzo niepopularne.

Mało powiedziane: niepopularne! One są — niedorzeczne. Są to poprostu egzageracje namiętnego publicysty, który... zbyt szybko improwizuje plany sanacyjne.

„Głos Narodu” rzuca clerpkie uwagi o stosunku socjalistów do kwestji bezrobocia. Zdaniem p. J. W. nie można inicjatywy zwałać na samorządy.

Pozytywną akcję zaradczą przeciw bezrobociu, stanowiącemu

Krzyżackie metody.

Prusacy nie przebierają w środkach, aby tylko zetrzedz z oblicza ziemi niemieckiej szkoły polskie!

Inspektor szkolny powiatu opolskiego Kotrolla, widząc, iż ani namowy ani groźbu nie skutkują, postanowił puścić w ruch pieniądze i polecił nauczycielom przekupywać rodziców polskich, aby przenosili swoje dzieci ze szkół mniejszościowych do szkół niemieckich.

Wobec ciężkich warunków życia, wobec nędzy, panującej wśród robotników polskich — pieniądz jest pokusa, której nie oprą się słabi!

Pragnąc aby działalność nauczycieli niemieckich w tym kierunku dała pożądane wyniki, Kotrolla wyznaczył wysokie premje pieniężne dla tych nauczycieli, którym się uda po zyskać największą ilość podań. Wynagrodzona więc będzie gorliwość niemiecka w tępieniu polszczyzny.

problem ogólnopństwowy, podjęć może i powinien przedewszystkiem rząd. Niechże więc p. Morawski pozostawi raczej w spokoju p. Piłsudskiego w Sulejówku, a zajmie się trochę więcej swoim resortem, niech więcej czasu poświęci dla ulżenia ciężkiej doli robotnika, a mniej bawi się w wyreczanie ministra spraw wojskowych. Demagogia nie odzieje, ani nie nakarmi głodnych.

A — mol.

Posel polski wniósł w tej sprawie interpelację do Sejmu pruskiego.

Można z góry przewidzieć, iż to wystąpienie w środowisku hakatystycznym nie odnie sie żadnego skutku, że większość przejdzie pogardliwie nad tą interpelacją do porządku dziennego.

Jednak nasz rząd powinien skrzętnie notować takie wypadki łamania zobowiązań ze strony rządu niemieckiego i na forum międzynarodowym występować w obronie praw polaków, obywateli niemieckich.

Nasz rząd powinien brać przykład od rządu niemieckiego, który nie pominie żadnej najmniejszej sposobności, aby uskarżać się na ucisk mniejszości w Polsce, choć wie, że ta mniejszość w Polsce korzysta z pełni praw narówni z obywatelami polskimi.

Praszkli aktualne.

„Miej serce i patrz w serce!”

Taką wniosł radę przekazał nam mistrz Adam, wielki entuzjasta!

Dziś mamy inne czasy!

Pokołenie blade w atmosferze negacji! praktycznie wyrasta!

Dziś ojciec sam zdradziło wyprany już z uniesień radzi synowi: — Dziecko!

Miej kieszeń i patrz w kieszeń!

t. p.

Na wschodnim posterunku.

(Koresp. własna „Głosu Codz.”).

Łuck, 23 stycznia.

Dziwnym trafem, losów kolejną rzucił na wschód Rzeczypospolitej, na skrajny jej posterunek. Rozsiani jesteśmy my, polacy, wśród ludności obcej nam mową, wiarą i obyczajami, a zaraz obok siebie, za czerwoną granicą, mamy „grządnączo chęć” Leninów i Trockich.

NOC ŚW. BARTŁOMIEJA.

Rok 1925, bogaty w procesy polityczne i akcje antypaństwowe, dowiódł, jaką usilną agitację wśród miejscowej ludności prowadzą agitatorzy, płatni sowieckimi czerwocami lub fałszywymi dolarami. Przecież w kwietniu ub. r. wykryto organizację, która miała na celu urządzić w czasie świąt Wielkiej Nocy coś w rodzaju nowoczesnej „nocy bartłomiejskiej” — wyróżnić wszystkich Polaków.

NIEBEZPIECZENSTWO ISTNIEJE!

Prawda, że ostatnie miesiące ubiegłego roku przyniosły, zda się, pewne uspokojenie, ciszę. Niema już tych niezliczonych napadów bandyckich, zanikł zupełnie ruch dywersyjny, agitatorzy przycichli. Może prowadzi się i nadal antypaństwową robotę, ale robi się to cicho, szal byle nikt nie wiedział i bardzo ostrożnie.

Gdynia się rozwija!

Przytęże to nieco rogów Gdańskowi!

Dzięki znacznej różnicy w wysokości opłat portowych i kosztów przeładunku pomiędzy Gdańskiem i Gdynią na korzyść tej ostatniej, Gdynia staje się portem coraz popularniejszym i coraz liczniej uczęszczanym. Różnice te są najznaczniejsze w kosztach przeładunku węgla, który jest od

Niebezpieczeństwo jednak istnieje. Dlatego też szczególnie na wzmiankę zasługuje każdy fakt, dowodzący, że my, polacy, rozumiemy dobrze interesy państwowości naszej i tu, na Kresach, w obliczu mas ludności nie polskiej, potrafimy iść zwartą masą, nie z demagogicznymi okrzykami, a z cichą, realną, państwowo-twórczą pracą.

BILANS PRAC OSADNICTWA WOJSKOWEGO W WOJEW. ŁUCKIM.

Najlepszym dowodem tego służy rozwój związku osadników wojskowych.

Dla przykładu wezmę jeden tylko łucki powiat i przytoczę czytelnikom cyfrowe dane o pracy ich za okres od 1.XI 1921 do 1.XI 1925. A więc założyli osadnicy 10 kas spółdzielczych, jedną mleczarnię spółdzielczą, jedną spółdzielnię rolniczo-handlową, 19 spółdzielni spożywczych, 38 kółek rolniczych, 6 kół młodzieży wiejskiej, 5 bibliotek, 19 szkół ludowych, zbudowali dom ludowy, utworzyli 12 poletek doświadczalnych, założyli 3 stacje czyszczenia zboża i jeden punkt kopulacyjny.

To nie są już słowa: to są czyny i to takie czyny, z których można wybudować silny gmach państwowości polskiej na Kresach.

And.

Z obiegłem pieniężnym gorzej!

Bilon i bilety zdawkowe przekroczyły obieg biletów Banku Polskiego!

Sytuacja obiegu pieniężnego w Polsce według zestawień Banku Polskiego za koniec grudnia i pierwszą dekadę stycznia uległa pewnemu pogorszeniu ze względu na ten fakt, że cyfra obiegu bilonu i biletów zdawkowych po raz pierwszy przekroczyła cyfrę obiegu biletów Banku Polskiego. Całkowity obieg pieniężny wynosił w dniu 10 stycznia 735.211 tys. złotych złotych w tem pozostawało w obiegu w biletach Banku Polskiego 365.170 tys. złotych zaś w bilonie i w biletach zdawkowych 370.041, nie licząc w tej cyfrze sum, znajdujących się podówczas w kasach skarbowych.

Powoli przystępują fabryki do produkcji pokojowej.

Tow. Akc. Połączonych Przedsiębiorstw Przemysłowych w Niemczech obejmowało w 1919 r. czternaście najwięszych fabryk amunicji i broni, zatrudniając 50.000 robotników. Obecnie jeszcze za trudnia ono około połowy tej liczby. Kredyty rządowe dla nich osiągnęły sumę 10 milionów marek złotych.

Po wielkich ociąganiach, zdecydował się rząd niemiecki przyspieszyć wykonanie odnosnych paragrafów Traktatu Wersalskiego i przedsiębiorstwa przystąpiły wreszcie do zmiany statutów nazw i produkcji na pokojową.

Wielka fabryka broni w Spandawie została przemieniona na walcownię żelaza i stalownię i warsztaty reperyjne dla parowozów i traków, z kapitałem zakładowym 4,5 milionów marek. Rząd jest głównym gospodarzem i wydzierżawia przedsiębiorstwu plac i nieruchomości.

Fabryka Sieburga, wyrabiająca dotychczas amunicję i materiały wybuchowe, zostaje przemieniona na stalownię pod t. „Niemiecka Walcownia Stali”, z kapitałem zakł. 1 milionów marek.

Olbrzymie warsztaty okrętowe w Kielu, wyrabiające także motory Diesla, zostały sprzedane rządowi za 12 milj. Mk. Zapewne dalej będą pracować dla marynarki handlowej.

W ten sam sposób zmieniono szyldy na reszcie przedsiębiorstw.

Nasuwa się pytanie, ile potrzebuje czasu systematyczny Niemiec, aby te „pokojowe przedsiębiorstwa” przystosować napowrót do wyrobu śmiertelnych narzędzi.

Wielu twierdzi, że na to potrzeba tylko kilku dni.

O UPRAWNIENIA KANTORÓW WYMIANY.

Der Moment z dn. 24 stycznia donosi, że właściciele kantorów wymiany zwrócili się do bankiera Michała Szereszowskiego z prośbą o interwencję w Ministerstwie Skarbu, które przed 5 tygodniami coentem im prawo handlu walutami. Właściciele kantorów wymiany twierdzą, że rozporządzenie to okazało się, jako skutek zabiegów „Związku Banków”, a zrujnowało zupełnie mało zasobne kantory wymiany. Właściciele tych kantorów zabiegają o przywrócenie im tego prawa.

Niemiecki głos o ubezpieczeniach.

Gabinet niemiecki Dr. Luthe- ra przedłożył parlamentowi i Radzie Rzeszy wraz ze swą dymisją rodzaj raportu sprawozdawczego, obejmującego sprawy ubezpieczeń społecznych w latach 1924 — 1925. Stanowi to niejako sprawozdanie rządu z tej dziedziny gospodarki społecznej.

W związku z tem sprawozdaniem jakoteż w związku z szeregiem podnoszonych zarzutami co do rzekomego przeciążenia gospodarstwa niemieckiego świadczeniami socjalnymi pisze w „Deutsche Allgemeine Zeitung” Dr. Gröser, dyrektor ministerjalny:

„Pogląd merkantylistyczny, że stosowanie ubezpieczeń jest ciężarem, nie uwzględnia istoty rzeczy. Ubezpieczenie społeczne w dzisiejszej formie jest prawnopublicznym przymusem oszczędzania, ogarniającym: dawniejszą opiekę przemysłowca, samopomoc pracownika i kontrolę państwa.

W roku 1924 skoncentrowano na tej drodze b. poważne kapitały; przeszło miliard marek od ubezpieczonych i około milarda od pracodawców. Przy 15-tu milionach ubezpieczonych daje to rocznie na każdego: 52 mk. złote na zabezpieczenie od braku lub niezdolności do pracy, 52 mk. — dla celów odnawiania i utrwalania sił do pracy. Ubezpieczenie staje się przez to procesem umożliwiania postępu gospodarstwa i zapobiegania nagłym klęskom społecznym.

W kołach czytelniczych „Głosu Codziennego” na Śląsku słusznie zwrócono uwagę na ten rozsądny i obywatelski głos niemieckiego urzędnika. U nas — w szerokim społeczeństwie jeszcze się tych spraw nie docenia należyście.

Jeszcze psychika przemysłowca w Polsce często przypomina psychikę eksploratorów kolonialnych lub poszukiwaczy złota w Alasce...

Jeżeli rząd chce mieć lekarzy — niech ich traktuje właściwie. Ciekawa sprawa w Trybunale Admin.

Izba Lekarska w Krakowie zaskarżyła do Najw. Trybunału Administracyjnego decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, uchylającą uchwałę tej Izby, w której ostrzegła ona jednego z lekarzy krakowskich przed przyjęciem stanowiska lekarza więziennego bez porozumienia z Izbą. Izba Lekarska stwierdziła w swej uchwale, że przyjęcie przez lekarza stanowiska państwowego w IX stopniu służbowym będzie niezgodne z godnością stanu lekarskiego.

Przedstawiciel Izby bronił jej stanowiska w Trybunale, dowodząc, że uchwała ta dotyczyła jedynie etyki lekarskiej, i jako taka nie podlega kontroli władzy nadzorczej. Przedstawiciel Min. Spr. Wewn. twierdził natomiast, że korporacji samorządowej nie wolno przeszkadzać państwu w obsadzeniu stanowisk administracyjnych.

Najw. Trybunał Administracyjny po wysłuchaniu stron — uchwalił odroczyć ogłoszenie wyroku.

Ratowanie honoru przez polskich komunistów.

W ciągu ostatnich kilku dni aresztowała policja, na terenie różnych województw — przy „pracy”, szereg kolporterów bibuły komunistycznej, oraz specjalistów, od wywieszania szandarów i transparentów z hasłami antypaństwowymi.

Miało to miejsce w woj. Kieleckim, wileńskim, nowogródzkim, białostockim i t. d.

Według informacji, zaczerpniętych z miarodajnego źródła, — ta wzmozżona działalność komunistów ma na celu zmanifestowanie, — z jednej strony

przed światem, że komunizm w Polsce jest silnie ugruntowany, rozwija się, kwitnie i t. d., — zaś z drugiej strony przed „władzami” w Sowietach, że wysyłane stamtąd pieniądze są obracane na pożyteczną „robotę”.

Jest to nadrabianie miną i ratowanie, w sposób zresztą dziecinny i nieudolny honoru przez nasze domorośle organizacje i jacejki, których działalność, po ostatnich aresztowaniach i „wsypach” nie może się zdobyć na nic poważniejszego.

Z BOISK SPORTOWYCH.

W ciągu niedzieli i poniedziałku odbywały się narady Walnego Zgromadzenia delegatów P. Z. L. A. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Prezes ponownie kpt. Misiński, wiceprezes kpt. Szeliński, oraz pp. Waintal, Semadeni, Szyszko-Bohusz, Frenkiel, Pawłowski, Komisja Rewizyjna ppłk. Bobkowski i Gruner. Z ważniejszych uchwał walnego zgromadzenia: postanowiono utrzymać opłaty członkowskie w dotychczasowej wysokości, znieść 3 złotowe opłaty za legitymacje, opłata których nie powinna przekraczać faktycznych kosztów druku, następnie uchwalono rozklasyfikować wszystkie kluby lekkoatletyczne na A, B i C klasowe stosownie do ich wyczynów sportowych, stanu posiadania boisk i rozmiarów organizowanych imprez i zawodów sportowych. Walne Zgromadzenie uchwaliło ustępującemu wotum ufności z powodu stanowiska zajętego w sprawie Wydziału Sportów Kobiecych i zaakceptowało akcję zarządu w tej sprawie.

Ze spraw wewnętrzno-klubowych,

do ciągle niewyjaśnionych należy sprawa rewizji ksiąg klubowych K. S. „Polonia”, — której krakowskie sfery sportowe chcą koniecznie udowodnić uprawnienie — jeżeli tak można powiedzieć „zawodowstwa”. — Czy się to uda — nie wiadomo!

„Szlagierem” w sporcie zagranicznym były sześcioldniowe wyścigi kolarskie w Berlinie, które przyniosły zwycięstwo amerykańskiej parze Mac-Nemara - Horan, którzy przebyli ogółem 3.605 km.

Drugie miejsce przypadło parze Giorgetti (Włochy) — Rieger (Niemcy), — a trzecie niemieckiej parze Hahn — Tietz.

Nasi mistrzowie tenisiści, Czertwyrtyński i Kleinadel odnoszą coraz to nowe tryumfy w Cannes na Riwierze.

Mianowicie w grze pojedynczej Czertwyrtyński pokonał Charlesa Hope 6 : 2, 6 : 2, a Hillyarda 5 : 7, 6 : 3, 6 : 0. W grze podwójnej polska para Czertwyrtyński — Kleinadel zwyciężyła angiłków Mayes — Vickers 1 : 6, 6 : 3, 6 : 1. W grze mieszanej Czertwyrtyński wraz z miss Tripp — pokonał parę panna Morris i Powell 6 : 0, 6 : 4.

Węgiel powinien być tańszy!

Narazie jednak może... potanieje.

Węgiel u nas jest stanowczo zbyt drogi. Nie jest to bynajmniej twierdzenie glosowne. Potwierdza je badanie dokładne kosztów oraz krytyczne rozpatrzenie się w kalkulacji, stosowanej przez zarządy kopalń węgla w Polsce. „Głos Codzienny” w tej chwili zbiera odpowiednie materiały i powróci do tego tematu wkrótce.

Obecnie możemy tylko stwierdzić,

że podaż węgla, nader obfita, wywołuje depresję wśród hurtowników, którym ciężko jest rozstać się z sutymi zarobkami.

Ceny wykazują tendencję zniżkową, wynoszą zaś obecnie: za tonnę loco wagon węgla dąbrowieckiego do 36 zł. (gatunek I-szy), śląskiego od 22 do 32 zł. za tonnę.

Dwunastogodzinny dzień pracy.

Niemcy, zwyciężone orężnie, bynajmniej nie zaprzestały walki, prowadzą ją w dalszym ciągu wytrwale, bezustannie i — trzeba przyznać — z doskonałymi wynikami.

Z chwilą podpisania warunków zawieszenia działań wojennych, Niemcy miały gotowy plan zmniejszenia ciężarów klęski wojennej. Napewno, nie spodziewały się, że pójdzie im to tak łatwo, łatwiej niż przypuszczały, a nawet marzyć mogły.

Z jednej więc strony przyjęły metodę wytargowywania ulg, z drugiej zaś podjęły ofensywę wciskania się z produkcją własną na rynku nieprzyjacielskie.

Nieskrepowany uchwałą konwencji Waszyngtońskiej, którą przyjęły wiążąco wszystkie państwa (oprócz Anglii i... Ameryki) o osmiogodzinnym dniu pracy, przemysł niemiecki zmusza

robotnika do pracy dziesięć, a nawet dwunastogodzinnej i to w tych galęziach przemysłu, gdzie przed wojną, obowiązywał dzień osmiogodzinny.

Ze tak jest istotnie, dowodzi sprostowanie Związku Górników w Lenstenbergu, zamieszczone w „Berliner Tageblatt”, które głosi, że czysty czas pracy w kopalniach wynosi obecnie dziesięć godzin”. Dodać trzeba, że przeciętny zarobek dzienny górnika wynosi w Niemczech 5 mk. 86 fg.

Gdy weźmiemy pod uwagę, że artykuły spożywcze są w Niemczech o wiele droższe, niż u nas, to zdolamy sobie wyobrazić ciężki los robotnika niemieckiego, wyzyskiwanego przez wielki przemysł, prowadzący wojnę gospodarczą z całym światem!

Zjazd delegatów nauczycieli szkół średnich.

W dniu 24 stycznia b. r. w sali pracowników handlow. w Warszawie ul. Sienna 16, odbył się Zjazd przedstawicieli Rad Pedagogicznych państwowych szkół średnich, zwolany przez Zarząd Główny Zw. Z. N. P. Sz. Śr. — Przedmiotem zjazdu były znane zarządzenia „sanacyjne”, krzywdzące w wysokim stopniu wyłącznie nauczycielstwo szkół średnich. W zjeździe wzięło udział z górą 130 delegatów grom. nauczycielskich z różnych stron kraju. Z Pomorza i Wielkopolski reprezentowali nauczycielstwo delegaci z Torunia, Grudziądza, Wąbrzeźna, Chełmży, Bydgoszczy, Inowrocławia, Wągrowca i t. p. Przechodzili oficjalnych reprezentantów ciał nauczycielskich wzięli udział w zjeździe delegaci Zarządu Głównego T. N. S. W. Związku Naucz. Szkół Powszechnych, delegaci z ramienia zrzeszonych dyrektorów szkół średnich, senator Kalinowski i Kopciński oraz liczni goście. Brakowało natomiast reprezentantów Ministerstwa W. R. i O. P. pomimo wysłanego zaproszenia.

Przebieg zebrania miał nastój uroczysty i poważny. Dyskusja toczyła się pod hasłem obrony szkoły polskiej i oświaty. Obszerne artykuły kol. Forellego z Warszawy przedstawił w sposób wszechstronny krzywdę wyrządzoną specjalnie nauczycielstwu szkół średnich przez mechaniczne zastosowanie ustawy sanacyjnej, która w sposób nieproporcjonalny obniżyła pobory nauczycieli szkół średnich i to od 6%—50% w stosunku do innych funkcjonariuszy państwowych. W kilku nawet wypadkach, na podstawie danych ze szkół zawodowych, okazało się, że strata wynosi około 100%, gdyż etat tych nauczycieli opierał się wyłącznie na laboratoriach i wychowawstwie, które zniósłaby ustawa sanacyjna. — W dyskusji podkreślono jednomyślność wspólnego frontu ze strony całego nauczycielstwa a sentyment ten wyrażał się w nastroju wszystkich delegatów oraz reprezentantów Zarządu Głównego T. N. S. W. — Akcja

rozpoczęła przez Zarząd Główny Związku, staje pod hasłem obrony szkoły średniej.

Obrodam przewodniczył kol. Raabe z Warsz.; trwały one od godziny 11 rano do 10 wieczór, podczas których uchwalono szereg rezolucji. Zjazd zaprottestował przeciwko krzywdzącym zarządzeniom Sejmu i Senatu, zmierzającym do redukcji plac w sposób, przekraczający normę zastosowaną do wszystkich państwowych funkcjonariuszy. — Szczególną winę w tym względzie ponosi Ministerstwo W. R. i O. P., które niedopilnowało należytego opracowania ustawy sanacyjnej i naraziło na dotkliwe straty nauczycielstwo szkół średnich.

Uchwalono protest przeciwko powiększaniu godzin etatowych i zniesieniu wychowawstwa oraz całemu szeregowi dokonywanych oszczędności w dziale oświaty. Dalej uchwalono żądać cofnięcia ustawy wspomnianej z mocą obowiązującą od 1 stycznia b. r. i przywrócić status quo ante t. j. powrócić do dawnej ustawy z 9 paźdz. 1923. Termin zrealizowania tych postulatów uchwalono do 1. marca b. r. Zjazd polecił prezydium, by zapoczątkowana akcja rozwinięła się na gruncie obydwóch organizacji naucz., t. j. Z. Z. N. P. Sz. Śr. oraz T. N. S. W. i w tym celu prezydium zjazdu ma dokonać wspólnego połączenia się obu towarzystw a w miarę możliwości i z naucz. szkół powszechnych. Zjazd wyraził oburzenie posłom nauczycielskim, których mamy w Sejmie około 60 z powodu ich stanowiska a sen. Kalinowskiemu podziękowanie i wyrazy uznania. Gdyby jednakże wnioski uchwalone nie znalazły aprobaty czynników rządowych, uchwalono zwołać w marcu ogólny sejm nauczycielski pod hasłem obrony szkoły.

Do zrealizowania powyższych uchwał wybrano delegację, która z wnioskami tymi ma się udać do komisji oświatowych Sejmu i Senatu oraz do ministra pracy z pominięciem osoby ministra oświaty p. Grabskiego. (b.)

Co wolno wywozić ludności pomorskiej do W. M. Gdańska.

W sprawie wywozu transport. towarowych do Wolnego Miasta Gdańska, regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznymi, obrotu pieniężnego z zagranicą podaje się do wiadomości zainteresowanym że: Ludność pomorska zamieszkała w 10 klm. pasie pogranicznym nad granicą polsko - gdańską może wywozić w celu sprzedaży do W. M. Gdańska bez zaświadczeń walutowych wszelkiego rodzaju towary z wyjątkiem węgla, koks, brykietów, żelaza, stali, cynku, oolwii kwasu siarczanego, chemicznych wytworów koksowni, wyrobów żelaznych, stalowych, cynkowych i ołowianych.

Ludność obszaru Województwa Pomorskiego mieszkająca poza 10 klm. pasem pogranicznym polsko - gdańskim może wywozić w celu sprzedaży do W. M. Gdańska bez zaświadczeń walutowych tylko artykuły żywnościowe, o ile transporty tych artykułów są przemieszczane przez ludność drogą lądową lub morską z wyjątkiem transportów dokonywanych w pociągach towarowych liniami kolejowymi lub rzeką Wisłą. (bagaż ręczny w pociągach osobowych i багаж

pasażerski w wagonach bagażowych przy pociągach osobowych do wagi 100 kg. wolno przewozić bez zaświadczeń walutowych.) Zatem dostawa mleka na obszar W. M. Gdańska może się odbywać bez zaświadczeń walutowych, skoro transport tego artykułu nie jest dokonywany pociągiem towarowym lub rzeką Wisłą wzgl. nie przekracza 100 kg. przy przewozie jako багаж pociągami osobowymi.

Poza tymi wyjątkami do każdego transportu musi być dołączone osobne zaświadczenie walutowe.

Interesenci nie potrzebują codziennie chodzić do Banku Polskiego wzgl. Banku Dewizowego po zaświadczenia walutowe, lecz można się zaopatrzyć naraz w większą ilość zaświadczeń i w danym razie codziennie dołączać po jednym do transportu. Ilość podana w zaświadczeniu nie musi być koniecznie wywiezioną, można wywieźć mniejszą ilość towaru, niż ta, na którą opiewa zaświadczenie.

eWdlug § 23 rozporządzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 27. 5. 1925. (Dz. U. Rz. P. P. Nr. 57 poz. 408) waluta

uzyskana za wywieziony i sprzedany w Gdańsku towar winna wpływać do Polskiej Kasy Rządowej (wzgl. do Banku, który wystawił zaświadczenie walutowe) w terminie trzymiesięcznym od daty wystawienia zaświadczenia walutowego.

Sprawa wysokości opłat pobieranych przez Banki dewizowe, wzgl. nie pobierania żadnych opłat będzie załatwiona przez odnośne czynniki.

Obowiązujące przedtem eksportujących towary na obszar

W. M. Gdańska przedkładane przy przekraczaniu granicy polsko - gdańskiej zaświadczenia właściwego burmistrza wzgl. wójta obecnie już nie jest wymagane. Osoby przekraczające wyżej wymienioną granicę, wywożące towary do Gdańska w małym ruchu granicznym — muszą posiadać przy sobie wykazy osobiste, z których organa kontroli granicznej będą mogły stwierdzić, czy dana osoba zamieszkuje w pasie pogranicznym polsko - gdańskim.

dnia bada wniesione sprzeciwy, dokonuje wykreśleń, sprostowań i uzupełnień listy, poczem z końcem tygodnia zamyka listę wyborców przez podpisanie się na niej wszystkich członków komisji.

Art. 6. W dniu zamknięcia listy wyborców ogłasza przewodniczący komisji wyborczej wezwanie do wręczenia mu list pozącyjnych w przeciągu tygodnia, oblicza na podstawie listy wyborczej, ilu ma się wybrać radnych i ta liczbę także równocześnie podaje do wiadomości publicznej. Wpływające listy wyborcze oznacza wedle kolejności ich wpływania literami w porządku alfabetycznym lub cyframi porządkowymi.

Art. 7. Ilość radnych oblicza się w następujący sposób: Na każdych 20 wyborców przypada 1 radny, przyczem każdą mniejszą od 20 liczbę uważa się za pełne dwadzieścia.

Jeżeli zatem jest n. p. 312 wyborców, liczba radnych będzie 16.

Jeżeli jednak wyborców jest n. p. 600, a ławników ma się wybrać 5, wolno wybrać tylko 18 radnych, jakkolwiek wypadłaby liczba 30, a to dlatego, że liczba członków Rady Gminnej razem z sołtysami i ławnikami nie może przekraczać liczby 24. Zatem 18 radnych i 6 (1 sołtys i 5 ławników) razem 24.

Art. 8. W liście propozycyjnej należy podać imię, nazwisko, stan, zawód i miejsce zamieszkania takiej ilości członków gminy, która jest o połowę większą niż ilość mających się wybrać radnych. Jeżeli zatem wybiera się 8 radnych, w liście wypisać należy 12 nazwisk.

Do każdej listy muszą być osobno dołączone świadectwa tych, którzy są na niej wypisani, że w razie wyboru urząd przyjmą.

Lista propozycyjna musi być podpisaną przynajmniej przez 10 wyborców, w przeciwnym razie nie będzie brana pod uwagę.

Wśród tych 10 wyborców mogą być także tacy wyborcy, którzy podani są jako kandydaci w liście propozycyjnej.

U dołu listy wymienić należy osoby (osobę zaufania i jego zastępcę), które mają być uprawnione do pertraktacji z komisją wyborczą co do uzupełnienia, zmiany lub cofnięcia listy propozycyjnej. Jeżeli w liście tych osób zaufania nie wymieniono, wówczas uważać należy za osobę zaufania tego, kto podpisany jest na pierwszym miejscu, a następnego za jej zastępcę.

Art. 9. Przewodniczący komisji wyborczej porozumiewa się z osobami zaufania co do usterek, zachodzących w listach propozycyjnych, poleca uzupełnienie, poprawienie lub zmianę listy n. p. jeżeli na liście brak potrzebnej ilości nazwisk kandydatów; jeżeli zachodzi wątpliwość, czy wypisani na niej kandydaci mają prawo obieralności, lub czy istnieją wogóle, oraz jeżeli nie jest dodane ich oświadczenie co do przyjęcia urzędu w razie wyboru.

Gdy mimo porozumienia się z osobami zaufania usterki co do list propozycyjnych nie dadzą się usunąć, komisja wyborcza rozstrzyga, czy listy propozycyjne są ważne lub nieważne.

O swoich rozstrzygnięciach do nosi komisja wyborczą osobom zaufania bezzwłocznie.

Art. 10. Po upływie terminu przepisane dla sprostowania list propozycyjnych przewodniczący komisji wyborczej ogłasza te listy, które odpowiadają wymogom prawa, przyczem wystarcza dla odróżnienia poszczegół-

Przed wyborami do Rad Gminnych.

KOMUNIKAT ZARZĄDU NAROD. PARTII ROBOTNICZ. W SPRAWIE WYBORÓW DO RAD GMINNYCH.

W październiku i listopadzie odbywały się na całym Pomorzu wybory do Rad miejskich i Sejmików Powiatowych. Obecnie niektóre sołectwa rozpięły już wybory do Rad Gminnych. Ponieważ zastępstwo w Radach gminnych ze strony robotniczej jest nie mniej ważne jak w Radach miejskich lub w Sejmikach Powiatowych, podajemy poniżej przepisy w jaki sposób przeprowadza się wybory do Rad Gminnych. Prezesi filij powinni wobec tego baczyć, gdzie już wybory zostały rozpisane, w którym czasie są listy wyborcze wyłożone do przeglądu i zażewzać swych wyborców do przeglądania list czy też wszyscy którzy mają prawo w myśl niżej podanych przepisów wyborczych prawo głosu, są w listach zapisani. Doświadczenie uczy nas, że bardzo dużo wyborców zaniedbuje przeglądanie list, co naraża dużo wyborców na utratę prawa głosowania.

O ile klasa pracująca chce by interesu robotniczego miały w Radach gminnych swych zastępców, winni robotnicy w wszystkich gminach postawić własne listy.

Zarząd Wojewódzki Narod. Partii Robotniczej.

—o—

INSTRUKCJA

o sposobie przeprowadzenia wyborów w gminach wiejskich. Na podstawie § 149 ordynacji wiejskiej z 3-go lipca 1891 r. (Zbiór Praw Pruskich str. 233) wydaje się następująca instrukcja:

Część I.

Dla gmin posiadających więcej niż 100 wyborców.

A. Wybory do Rady Gminnej.

Art. 1. Każdy sołtys (przy pierwszych wyborach komisarz wyborczy, zamianowany przez starostę) sporządzi niezwłocznie listę tych wszystkich członków gminy, tak mężczyzn jak i kobiet, którzy ukończyli 20-ty rok życia i w chwili wyłożenia listy przynajmniej od 12 miesięcy mają w obrębie gminy miejsce stałego zamieszkania.

Członkami gminy mogą być tylko obywatele Państwa Polskiego.

Art. 2. Obywatelstwo Państwa Polskiego posiada każda osoba bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości, która jest osiedlona w granicach Państwa Polskiego, o ile nie służy jej obywatelstwo innego państwa.

Z pośród tych osób odróżnić należy:

- 1) osoby mieszkające na obszarze byłej dzielnicy pruskiej,
- 2) osoby mieszkające w obszarze byłego Królestwa Kongresowego,
- 3) osoby mieszkające na obszarze, stanowiącym poprzednio część składową państwa austriacko - węgierskiego.

Co do osób pod 1):

Tu odróżnić należy tych, którzy już przed 1 stycznia 1908 r. mieli na tym obszarze miejsce stałego zamieszkania od tych, którzy osiedlili się dopiero po tym dniu.

Pierwsi są obywatelami Państwa Polskiego bez zastrzeżeń, o ile nie wykonali przysługującego im prawa opcji, drudzy zaś tylko wtedy, gdy prawo obywatelstwa zostało im nadane, lub gdy są pochodzenia polskiego i na będą obywatelstwo przez odpowiednią deklarację w myśl art. 3 ustawy o obywatelstwie. Art. ten brzmi: Obywatele państw innych, pochodzenia polskiego oraz ich potomkowie uznani będą za obywateli Państwa Polskiego, skoro po powrocie do Państwa Polskiego w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania złożą dowody pochodzenia polskiego wraz z oświadczeniem, że chcą być obywatelami polskimi i zrzekają się obywatelstwa innego państwa.

Co do osób pod 2):

Z tych osób posiadają obywatelstwo Państwa Polskiego te, które są zapisane lub mają prawo być zapisanymi do ksiąg stałej ludności Królestwa Polskiego.

Co do osób pod 3):

Z tych osób te, które są przynależne do jednej z gmin tego obszaru Państwa Polskiego, który stanowił poprzednio część państwa austriacko - węgierskiego.

Obywatel Państwa Polskiego jest dalej ta osoba, która urodziła się na obszarze Państwa Polskiego, o ile nie przysługuje jej obywatelstwo innego państwa.

Także cudzoziemka, która poślubiła obywatela Państwa Polskiego jest obywatelką tego państwa.

Art. 3. Listę członków gminy wyłoży sołtys dnia 15 stycznia (przy pierwszych wyborach komisarz wyborczy mianowany przez starostę dnia 15 maja) do publicznego przeglądu przez tydzień i ogłosi przyjętym dotychczas sposobem, gdzie i w których gminach wolno każdemu listę sprawdzić.

Równocześnie ogłosi termin wyborów, miejsce i czas, przez który wybory potrwać. Wybory trwać muszą nie mniej niż 2 godziny i nie więcej niż 10 godzin. Kto nie jest zapisany, lub kto spostrzeże usterkę co do osób trzecich, może zażądać uzupełnienia listy w ciągu dwóch tygodni od dnia wyłożenia listy.

Sprzeciwy wnosić należy na ręce sołtysa.

Art. 4. W dniu wyłożenia listy powołuje sołtys (przy pierwszych wyborach mianowany komisarz wyborczy) jako przewodniczący komisji wyborczej dwu mężów zaufania z grona wyborców, z którymi razem tworzy komisję wyborczą.

Art. 5. Komisja wyborcza w przeciągu następnego tygo-

nich list podać dla każdej listy nazwisko kandydata, wymienionego na pierwszym miejscu w tej liście, literę lub cyfrę.

Art. 11. Jeśli wpłynęła jedna tylko lista propozycyjna, natenczas, jeśli jest ważną, nie należy przeprowadzać głosowania. Wybrani są kandydaci tej listy w takiej ilości, jaka odpowiada ilości radnych, których się ma wybrać, przyczem kandydat poprzednio wymieniony ma pierwszeństwo przed kandydatem wymienionym po nim.

W takim wypadku komisja wyborcza spisuje krótki protokół, stwierdzający, że wpłynęła tylko jedna lista propozycyjna, i że głosowania nie było, oraz, że tacy a tacy kandydaci zostali wybrani. Stwierdzenie to komisja wyborcza ogłasza sposobem zwykle użytym.

Art. 12. W dniu wyborów zbiera się w oznaczonym lokalu o oznaczonej godzinie komisja wyborcza. Przewodniczący, który ma prawo i obowiązek utrzymania porządku w lokalu wyborczym zarządza co należy:

Stół, przy którym zasiada komisja wyborcza, należy ustawić tak, by można było dojść do niego ze wszystkich stron.

W pobliżu stołu ustawia się naczynie nakryte (urnę wyborczą) do wrzucania kartek wyborczych. Przedtem komisja wyborcza winna się przekonać o tem, że urna jest próżna.

Od chwili ustawienia urny aż do ukończenia głosowania nie wolno urny otwierać.

Przewodniczący komisji wyborczej czuwać winien nad tem, by w lokalu wyborczym nie rozkładano ani nie rozdawano kartek wyborczych, ani też nie uprawiano agitacji.

Art. 13. Wyborca otrzymuje w lokalu wyborczym od jednego z członków komisji kopertę, zaopatrzoną w stempel urzędowy, wkłada w nią swoją kartkę wyborczą, potem przystępuje do stołu, przy którym zasiada komisja wyborcza i wymienia swoje imię i nazwisko.

Kartka wyborcza winna brzmieć tak, jak lista propozycyjna, na którą wyborca głosuje. Wystarczy jednak, by na kartce wyborczej podane było nazwisko kandydata, wymienionego na pierwszym miejscu jednej z list propozycyjnych, lub też, by oznaczoną była litera lub cyfra, jeśli w ten sposób listy propozycyjne były oznaczone przy ich ogłaszaniu.

Art. 14. Każdy wyborca oddaje głos osobiście. Chorym i kalekom wolno posługiwać się pomocą drugich.

Art. 15. Jeden z członków komisji, któremu przewodniczący to polecił, sprawdza spis wyborców i przy oddawaniu głosu przez wyborcę, notuje przy jego nazwisku, że głos oddał, lub też robi widoczny znak przez zakreślenie jego nazwiska.

Art. 16. Przewodniczący po sprawdzeniu zapisania wyborcy w spisie odbiera od niego kopertę i niezalepioną wrzuca do urny.

— **Trzech osobników** zamieszkałych w Wrzosach (pow. toruński) zaareztowano pod zarzutem napadu rabunkowego.

— **Jasio - awanturnicy.** Jasio R. i Jasio N. wtargnęli onegdaj na zebranie Towarzystwa Młodzieży Katolickiej, gdzie awanturując się spowodowali bójkę. Awanturnikami zaopiekowała się policja.

— **W myśl odezwy** miejscowego Komitetu Obywatelskiego Pomocy dla bezrobotnych m. Torunia otwieramy w redakcji naszego pisma **listę składek na fundusz dla Komitetu.**

Lista składek do dnia 23. stycz.
 Pan Wojewoda Pomorski 200 zł.
 Rozjemca na Okręg V.
 Pan Przemysław Winiarski (różne opłaty) 50 „
 S. B. 50 „
 Korpus Oficerski 63 pp. 166 „
 J. D. 150 „
 Pan L. Basiński (honor. z kasy sąd.) 6 „
 Pan Franciszek Zieliński 30 „
 Edward Zieliński (uczeń kl. III a, szkoły powsz.) 5 „
 Pan Roman Karaszewski 10 „
 Zarząd Elekrowni za m. Toruń 1000 „
 Starostwo Krajowe 100 „
 Pan Dr. Wybicki, Starosta Krajowy 30 „
 Pan S. Buszczyński 100 „
 F-ma Wendich i S-ka 200 „
 Zarząd Elekrowni zebrane w tramwaach d. 9. 1. 1926 r. 241 „
 Razem: 2.190 zł.

— **Obchód ku czci Staszica w Toruniu.** O godz. 4 po poł. przy dość szalenie zapelnionej sali w Dworze Artusa odbyła się uroczysta akademja na rozpoczęcie której orkiestra 63 p. p. odegrała pod batutą p. Grabowskiego marsz. Po słowie wstępnem wygłoszonym przez p. Janowskiego odśpiewały wspólne chóry męskie „Lutni” i „Dzwonu” pod batutą p. Piątkowskiego „Gaude Mater” a pod batutą p. Marcinkowskiego „Sztandary polskie na Kremlu”. Następnie p. dyr. Magiera wygłosił odczyt o dziełach i pracy Staszica. Po odczytce artystka Teatru miejskiego p. Lubicz odśpiewała kilka pieśni. Nastąpił popis skrzypka p. Wister i harfistki p. Prokopowiczowej. P. Laskowski odśpiewał „Skowroneczek śpiewa” Noskowskiego i „Miesięczna noc” Niewiadomskiego. Bardzo owacyjnie przyjęto dyr. Bendę, który deklamował urywki z „Kordjana”.

— **W dniu 21. bm.** o godz. 6.30 wiecz. w auli I. szk. powsz. przy ul. Prostej 4. odbyło się z inicjatywy p. kierownika szkoły zebranie rodziców zamożniejszej dziatwy I. szk. powsz. W skład zarządu komitetu weszli znani ze swej pracy społecznej i ofiarności: p. p. Drowa Kaczyńska, jako przewodnicząca i p. p. Lińska, Hoffmanowa, Kujawska, Greisowa, Gliński jako członkowie zarządu. Nadto do zarządu weszły cztery osoby z grona nauczycielskiego, które zajmują się przyrządzaniem i wydawaniem śniadań najbardziej potrzebującym dzieciom.

— **Przypomina się** przepis zawarty w § 46 rozporządzenia policyjnego z dnia 8. maja 1899 w myśl którego pojazdy wszelkiego rodzaju zdążające w kierunku jazdy tramwaju z chwilą oddania sygnału przez motorowca winne natychmiast tor tramwajowy opuścić. Zaznacza się, że używanie szyn tramwajowych jako kolei kół pojazdów jest pod każdym względem zabronione. Wszelkie wykroczenia karane będą grzywną do 30. złotych. Policja Państwowa otrzymała specjalne polecenie by winnych bezwzględnie podawała do ukarania.

— **Zebranie Tow. Młodych Polek.** Dnia 19-go stycznia rb. odbyło się zebranie Tow. Mł. Polek pod przewodnictwem przewodniczącej p. Doerfferowej przy bardzo licznym udziale członkiń. Odczyt wiceprzewodniczącej p. Marji Wybickiej o Stanisławie Staszycu oraz liczne deklamacje jak i miła niespodzianka podniosły miły i serdeczny nastrój, który panował na zebraniu. Omawiano wszelkie szczegóły wieczornicy, która odbyć się ma 14. lutego 1926 r. w lokalu „Strzelnicy”.

— **Skasowanie pociągu.** Dyrekcja Kol. Państw. donosi nam, że ze względu na słabe zaludnienie kasuje się z dniem 1. lutego b.r. na przestrzeni Toruń-Bydgoszcz pociąg motor. Nr. 45 odjeżdżający ze stacji Toruń Mokre o godz. 22.52, Toruń miasto godz. 23.00, Toruń przedm. 23.10 i przyjazd do Bydgoszczy godz. 0.22, oraz pociąg motor. Nr. 46 odjeżdżający ze stacji Bydgoszcz o godz. 3.29, Toruń przedm. przyjazd godz. 4.33, odj. 4.47 Toruń miasto odjazd 4.56 Toruń Mokre przyjazd godz. 5.01.

— **Zmiany w ruchu podmiejskim.** Celem utrzymania połączenia w Toruniu przedm. od pociągu posp. Nr. 403 z Warszawy uruchamiania się z dniem 1-go lutego b. r. do Torunia Mokre pociąg motor. w następującym rozkładzie: Toruń przedm. odjazd o g. 4.48 Toruń miasto przyjazd o g. 4.55 „ „ odjazd o g. 4.57 „ „ Mokre przyjazd o g. 5.02 — **Konkurs na stypendja.** Pomorski Wydział Krajowy ogłasza konkurs na kilka stypendjów po 750 do 1000 zł. rocznie dla słuchaczy szkół akademickich pochodzących z Pomorza. Termin zgłoszenia podań do 1. marca 1926 r.

— **Blizsze warunki** otrzymać można w Rektoratach wszystkich Szkół Akademickich w Polsce oraz w Bratniej Pomocy (Zrzeszenia Studentów) w Gdańsku (dla Politechniki Gdańskiej) wreszcie w Starostwie Krajowym Pomorskiem w Toruniu, Mostowa 13 I. p.

— **Z targu na konie, dn. 21. bm.** Spędzono 163 konie. Placono za: konie starsze 40—100 zł., robocze 150—250, dobre 300—500, lepsze i materiał hodowlany 500 do 650 zł. Targ na bydło rogate i trzode kłedną nie odbył się z powodu panującej w Toruniu i powiecie przyszczy.

GRUDZIADZ.
Jubileusz 50-cio lecia Ochotniczej Straży Pożarnej. Inauguracyjne posiedzenie Wydziału Wykonawczego odbyło się w piątek dnia 22. bm. w Hotelu pod złotym lwem. Zebranie zagał komendant p. Kaszewski krótką przemową, witając gości i prosząc ich o współpracę. Uchwalono poprosić do patronatu Wojewodę Pomorskiego p. dr. Wachowiaka, senatora Juljana Szychowskiego, przewodniczącego Rady miejskiej i p. Józefa Włodka, prezydenta miasta. Do prezydium komitetu wybrano przez aklamację na przewodniczącego p. dyr. Władysława Samolińskiego, wiceprezydent Rady miejskiej, jako zastępcę radnego p. Władysława Spornego, na sekretarza (z urzędu) p. Krzyżanowskiego, sekretarza magistrackiego, jego zastępcę, p. red. Aleksandra Markwicza, skarbnika p. Władysława Kamińskiego z Straży Pożarnej. W skład zarządu wchodzi jeszcze naczelnik p. Kaszewski. Dalszymi członkami Komitetu Wykonawczego są p. p. dyr. Androt, radny Goetze, Pawłowski, radny Rost, Czesław Nowacki, radny Szumski, radny Lewanowski, przez kooptację p. p. Franciszek Orzechowski, dyr.

Władysław Grobelny, Fryderyk Scherz, Emil Taukert i Jan Brzozowski.

Następnie wybrano Komitet Honorowy.

Ułożono również w zasadzie program obchodu, który będzie trwał przez cztery dni. Pierwsze trzy dni poświęcone będą ćwiczeniom strażackim Województwa Pomorskiego, w czwarty dzień (niedziela) odbędzie się uroczystość jubileuszowa. Termin obchodu oznaczono na 10—13 czerwca, o ile Zarząd Wojewódzki inaczej nie postanowi.

Opracowanie i wydanie albumu jubileuszowego powierzono p. red. Aleks. Markwiczowi.

W końcu uchwalono powołać do życia trzy komisje 1) kwaterunkową z biurem informacyjnym, 2) zabawową, 3) przyjęć. Kierowników tych komisji z przerwą kooptacji wyznaczy przyszłe zebranie.

Komisje Rady miejskiej.
 Jak wiadomo, właściwa praca naszych ojców miasta odbywa się na terenie komisji gospodarskich, których jest ogółem 18. Oto najważniejsze z nich:

Komisja budżetowa - finansowa. Radni: Barńczak, Bederski, Reder (wszyscy z Klubu N. P. R.) Andrzejewski, Samoliński, Sporny, Spychała, Sulski, dr. Pehr, Weise, Duday, Stuhldreher i 3 radców.

Komisja elekrowni, tramwajów i wodociągów. Radni: Stankiewicz, Tutlewski (NPR.), Stanek, Sporny, Sielski, Weiss, Duday oraz 2 radców i 2 obywateli.

Komisja gazowni. Radni: Reder, Laszewski, Baranowski, Sporny, Sielski, Smólski, Stuhldreher i 2 radców.

W innych komisjach z klubu NPR. zasiadają: W komisji opieki społecznej r. r. Reder i Stankiewicz w komisji dla starców r. Laszewski, w komisji reżeni m. r. r. Bederski i Tutlewski, w komisji lasów i parków r. Polens, w kom. rew. kas r. Barańczak, w kom. oświaty i kultury r. dr. Lachowski, w kom. sanitarnej r. Polens, w kom. W. Tarpana i Kuntersztyna r. r. Barańczak i Polens, w kom. nieruchomości r. r. i Szumski, w kom. bu downictwa r. Bederski, w kom. szpitalnej r. Barańczak i Szumski. — Podajemy te dane dla wiadomości ludzi pracy, aby w razie potrzeby wiedzieli, do kogo się zwrócić.

Obchód rocznicy wkroczenia wojsk polskich, przypadający na dzień 23 stycznia, w bież. roku wypadł bardzo skromnie. W kościele farnym odbyło się o godz. 12 nabożeństwo dziękczynne; w mieście powiewały sztandary o barwach narodowych. Komitet obchodowy bowiem postanowił obchodzić rocznicę uroczystie tylko co 5 lat.

Sejmik powiatowy pow. grudziądzkiego przeznaczył 15.000 zł. na urządzenie kuchni dla bezrobotnych w W. Tarpanie i zapomogi dla pozbawionych pracy.

Pomoc Wydziału pow. nie powinna się ograniczyć do zorganizowania kuchni ludowej. Trzeba uruchomić roboty. Około 800 robotników możnaby zatrudnić przy budowie grobli, która by zabezpieczyła niziny przed wylewaniami. W tej sprawie toczą się rokowania z rządem i starostwem krajowym, które to czynniki mają pokryć 80 proc. kosztów budowy grobli. Rokowania włoką się powoli i pewnie jeszcze się powloką długi czas. Trzeba więc, żeby Wydział pow. wyasygnował pewną kwotę na te roboty i je rozpoczął, a po ukończeniu rokowań może wyłożyć zażądać zwrotu wyłożonych sum.

Wszystkich prenumeratorów

którzy zaabonowali nasze pismo tylko na miesiąc styczeń, prosimy aby niezwłocznie uiścili przedpłatę na luty

Późniejsze wnoszenie przedpłaty powoduje nieregularne nadchodzenie gazety „Głos Robotnika“ kosztuje na miesiąc luty:

- w administracji 2,— zł.
- w agenturach 2,15 „
- na wszystkich urzędach pocztowych już z odno-
szeniem do domu 2,34 „

Dla wyjaśnienia: Gazeta nasza, którą się drukuje codziennie rano, nosi datę tego samego dnia, w którym będzie drukowana, gdy tymczasem inne pisma pomorskie, wychodzące zwykle po południu, umieszczają datę na dzień następny. Czytelnicy mogą naocznie się przekonać, że telegramy które w naszym piśmie umieszcza się np. 28. danego miesiąca, w innych pismach pomorskich dopiero w nr-ach na 29.

KRONIKA

Styczeń
 Sroda
 27
 Czwartek
 Karola W.
 Piątek
 Franciszka Sal

— **Co grają w teatrze.** Dziś, w środę dnia 27. bm. premiera arcydzieła poezji romantycznej wspaniałej tragedji Fryderyka Schillera „Zbójcy”. Na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienie „Zbójców” młodzież szkolna ma prawo do specjalnych, znacznych zniżek.

W piątek premiera przepięknego dzieła Dickensa „Świerszcz za kominem”, prawdziwej perły literatury. W sobotę występuje operetka z premierą przekomicznej „Błękitnej krwi” Waltera Kollo, w niedzielę o 3,30 po poł. ceny niższe „Zbójcy”, wieczorem zaś „Świerszcz za kominem”

— **Osobiste.** Dekretem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych dotychczasowy Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia p. dr. Władysław Trzaska przeszedł w stan spoczynku. Stanowisko jego jako Naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego o-

bejmie p. dr. Andrzej Krysiński, dotychczasowy Naczelnik Zdrowia Publ. Województwa Lubelskiego.

— **Z dniem 1-go lutego 1926 r.** obejmuje stanowisko Komendanta Policji Państw. Województwa Pomorskiego p. inspektor Zygm. Wróblewski, dotychczasowy Komendant Pol. Państw. Wojew. Łódzkiego zgodnie z dekretem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 stycznia 1926 r.

— **I Kazio chciał iść w szeroki świat.** 13-to letniemu Kazimierzowi sprzykrzyło się w matczym domu w Gniewkowie i zapragnął zwiedzić szeroki świat. Nie daleko jednak zjechał, bo już w Toruniu na dworcu miejskim „podpadł” on posterunkowemu, który przedsiębiorczego Kazia odprowadził na komisariat, skąd niezwłocznie przekaże się go rodzicom.

— **Niefortunny Don Żuan.** Bronisław L. nie mogąc widocznie gdzieindziej wykazać swych agresywnych względem kobiet zamiarów, zaczął na ulicy p. B. W. Nie doznał jednak życzliwego przyjęcia, gdyż zaczepiona zwróciła się do policji, która odcuły natarczywego Don Żuana od dalszych zaczepek.

(D. n.)

GRUDZIADZ.

Teatr miejski

wystawił w sobotę potężne dzieło Juljusza Słowackiego „Marja Stuart”. Sztuka ta w zupełności zasługuje na to, aby ją zobaczył każdy mieszkaniec naszego grodu. Na premierze publiczność przyjęła ją b. przychylnie. Wykonawcy spisali się znakomicie. We wtorek idzie „Marja Stuart” po raz trzeci.

Niebezpiecznie mieć dolary.

Przekonał się o tem pewien jegomość, który onegdaj wesolo się bawił w jednej z restauracji przy ul. Radzyńskiej. Gospodarz zauważył, że ów podejrzanego wyglądu osobnik rozporządza sporą sumą dolarów. Zawezwał więc policję, która przytrzymała zbyt wesolego gościa, który okazał się złodziejem.

Kobieta bez serca

okazała się niejaka Marja N. zamieszkała przy ul. Murowej 3. Zatkła ona szmatami rurę od pieca, przechodzącą przez jej pokój z mieszkania p. L. i w ten sposób nieomal byłaby spowodowała śmierć trojga drobnych dzieci swej sąsiadki. Dym bowiem i gazy nie mając ujścia, zapelnily mieszkanie a dzieci ulegly zachadzeniu. Dopiero po dłuższych wysiłkach udało się przywołanemu lekarzowi przywrócić dzieci do życia.

BYDGOSZCZ. Wiec N. P. R. W sobotę, dnia 16-go stycznia b. r. odbył się w sali Kaubego wielki wiec Narodowej Partji Robotniczej, na którym członek Klubu Radzieckiego N. P. R., poseł Faustyniak, zdawał sprawozdanie z przeprowadzonego przez Chruszczijanską Demokrację paktu z mniejszościami narodowymi przy wyborach do prezydium Rady miejskiej.

Po przemówieniu pisa Fausty niaka, pisa Herza i szeregu innych mówców, którzy ostro piętnowali hańbiący czyn Chruszczijanskiej Demokracji, uchwalili zebrani jednogłośnie (z wyjątkiem dwóch głosów) następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 16. 1. 1926 r. na wiecu sprawozdawczym N. P. R. z konstytucyjnego zebrania Rady miejskiej obywatele miasta Bydgoszczy w liczbie 2000 osób uchwalają:

1. Stojąc na stanowisku konstytucyjnym poszanowania równouprawnienia każdego obywatela oraz państwowej racji stanu jakoteż na straży dobra interesów obywateli miasta Bydgoszczy, zebrani stwierdzają: 1) że w nowej Radzie miejskiej uzyskali wszyscy państwowo i narodowo czujący obywatele 2/3 mandatów, 2) że natomiast w zarządzie nowej Rady miejskiej uzyskały 2/3 mandatów elementy, dotychczas wrogie naszej państwowości

Zebrani stwierdzają, że powyższy, hańbiący stan rzeczy stał się jedynie faktem za roziwną, uprzednią wiedzą i wolą klubu radzieckiego Chruszczijanskiej Demokracji, który w podstępny, nie liczący z honor. i ambicją narodową sposób, utworzył poza plecami innych klubów polskich przy wyborach do prezydium Rady miejskiej jeden blok i zawarł wspólny pakt z żywiołami antypaństwowymi, stojącymi pod wpływami wrogiej nam polityki zaborczej!

Zebrani stwierdzają, że niecny ten czyn Chadecji bydgoskiej obmyślany perfidnie, jako wyraz sztucznego zaprzeczenia polskiego charakteru miasta Bydgoszczy na rzecz obcych i wrogich nam elementów, popełniony został z chęci pozomnych korzyści partyjno - osobistych i zasługuje na miano: zdrady interesów narodowych i pospolitego warcholstwa.

II. Zebrani, wyrażają klubowi radzieckiemu N. P. R. pełne votum zaufania za jego dotychczasowe racjonalne, obywatelskie stanowisko, wzywają ten klub oraz wszystkich obywateli patrijotów do podjęcia zdecydowanej walki w Radzie miejskiej: 1) o ugruntowanie i rozszerzenie polskiego charakteru miasta Bydgoszczy, zagrożonego zdradą Chadecji i jej przywódców, 2) o dobro interesów wszystkich obywateli, a szczególnie pomoc i opiekę społeczną dla bezrobotnych.

Zebrani obywatele postanawiają na tle powyższych faktów stosować wobec klubu radzieckiego Chruszczijanskiej Demokracji, rady magistratu pana Teski oraz „Dziennika Bydgoskiego” publiczny bojkot towarzyski i społeczny do czasu zerwania obozu chadecckiego z obecną zgubną, hańbiącą Państwo i obywateli polskich, taktyką, uważając ich za szkodników państwowych.

Następnie wypłynął do prezydium wniosek treści następującej:

„Wiec uchwała votum nieufności prezydentowi miasta, dr. Słowińskiemu, domagając się od województwa zawieszenia go w urzędowaniu do czasu przeprowadzenia dochodzenia dyscyplinarnego za jego nadużycia”.

Wniosek ten uchwalono przy odgłosach ogólnego zadowolenia na sali.

SOLEC. Wybory do Rady miejskiej. Z powodu unieważnienia poprzednich wyborów do Rady miejskiej odbyły się w ubiegłą niedzielę ponownie wybory, które dały następujący wynik: Głosowało około 75 proc. uprawionych. Poszczególne listy otrzymały głosów: Nr. 1 (Niemcy) 516 głos, 5 mandatów; Nr. 2 (PPS) 490 gl., 5 mandatów; Nr. 3 (N. P. R.) 397 gl., 5 mandatów; Nr. 4 (lista „obywatelska”) 229 gl., 2 mandaty; Nr. 5 (rolniczo-zemleśnicza) 130 gl., 1 mandat.

INOWROCLAW. Włamano się do sklepu galanteryjnego „Prinz of Wales” przy ul. Król Jadwigi i skradziono towaru za ogólną kwotę 7000 złotych.

STAROGARD.

Za lichwą skazal starogardzki Sąd pokoju: „Marję Balkowską z Zabna, która sprzedawała sól po 20 gr. za funt, i Jadwigę Lubelkówna z Dąbrowki, która sprzedawała cukier po 50 gr. za funt. Obie skazane zostały na 20 zł. każda i pokrycie kosztów postępowania karnego.

KATOWICE. Jak donoszą, wynosi liczba bezrobotnych na Śląsku 73000. W ostatn. dn. największej zwolnień nastąpiło w Bielsku, Rybniku i pow. katowickim. W samych Katowicach liczba bezrobotn. zmalała o 120 osób. Zasilki pobiera na Śląsku 44 000 bezrobotnych.

ŁÓDŹ. Jak podaje „Il. Kurj. Krak.” aresztowano w Łodzi kapitana 31 pp. Maksymiljana Urbanowskiego. Okazało się bowiem, że nie nazywa się on Urbanowski lecz Łatko, i był z zawodu krawcem. Przejścia wojenne zbliżyły go z studentem praw Urbanowski. W czasie walk w Karpatach Urbanowski zginął, a Łatko zabrał jego portfel z dokumentami osobistymi. W r. 1918 skorzystał z papierów tych i zgłosił się do armji polskiej jako student Maksymiljan Urbanowski. Na tej podstawie w krótkim czasie został kapitanem.

Wszystko to uchodziło, aż nad szedł dzień ślubu. Obecni na ślubie koledzy-legjoniści, znający go z bojów legjonowych, poznali w nim starego towarzysza broni — Stanisława Łatkę i niemało dziwili się jego szybkiej karierze. Wkońcu władze stwierdziły, że kapitanem Urbanowski

jest faktycznie Stanisław Łatko i osadzili go w więzieniu, gdzie aresztowany przyznał się do winy.

WARSZAWA. Jak donoszą pisma, w grudniu uczęszczało do szkół powszechn. 68 084 dzieci. W roku bieżącym jest jeszcze w Warszawie 25 000 dzieci w wieku szkolnym, w tym 5000 chruszczijan, nie pobierających żadnej nauki. Ten smutny stan rzeczy tłumaczy się podobnie brakiem pomieszczeń szkolnych.

ZE ŚWIATA.

— Piją dobrze w Polsce, ale bodaj jeszcze lepiej w Ameryce. Nowy szef policji nowojorskiej oświadczył oficjalnie, że w ciągu roku zeszedł na 14 000 policjantów pociągnięto do odpowiedzialności 6000 z powodu pełnienia służby po pijanemu. Wiadomość ta nabiera tem większego znaczenia, jeśli wspomnimy, że w Nowym Jorku (jak wogóle w większości stanów Ameryk.) sprzedaż alkoholu jest zupełnie zakazana.

Ostatni numer „Życia Urzędniczego” zawiera następuj. treści: 1) St. Sasorski: Sprawy urzędnicze na tle kryzysu gospodarczo-kredytowego w państwie; 2) J. Stypiński: Rozważania na temat Ustawy Uposażeniowej (cz. III); 3) St. Warmiński: Groźne memento (o potrzebie rozwinięcia urzędniczego ruchu spółdzielczego); 4) Opinie Komisji do spraw praktyki administracyjnej przy Zarządzie Głównym S. U. P.”; 5) Działalność Stowarzyszenia (prace Zarządu Głównego w związku z zamierzeniami oszczędnościowymi Rządu, memoriał w sprawie redukcji osobowej i rewizji plac, sprawa przedłużenia art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, konstytucyjne posiedzenie Komitetu Polskiego Instytutu Administracyjnego, urzędniczy wobec głosów o niedomaganiach administracji państwowej); 6) Z działalności Związku Gł. Stowarzyszeń Urzędników Państw., Samorządowych i Komunalnych województw Zachodnich (zebranie Zarządu Okr. w Poznaniu, Walne Zebranie w Kozminie i Środzie, komunikaty) i inne.

KOMUNIKATY

Komitetu Obywatelskiego Pomocy dla bezrobotnych w Toruniu.

Czytajcie uważnie w tem miejscu zamieszczone komunikaty Komitetu!

—
Ci, co potrzebują pomocy, znajdą tu miejsca pracy, do których będą się mogli zgłaszać!

—
Ci, co pospieszą z pomocą, znajdą tu potwierdzenie obioru i podziękowanie za ich obywatelską ofarność.

Tu dowiedcie się o każdym kroku Komitetu.

—
Zapotrzebowanie pp. Kupców, Przemysłowców, Fabrykantów i t. d., którzy będą poszukiwali ludzi do pracy, będzie tu ogłaszane.

TYDZIEŃ OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

—
Dorocznym zwyczajem rozpoczyna się dnia 1. lutego na całym terenie Rzeczypospolitej „Tydzień Obrony Kresów Zachodnich”.

Wydarzenia polityczne roku ubiegłego wykazały w większej, aniżeli kiedykolwiek mierze konieczność zwrócenia bacnej uwagi na niebezpieczeństwo niemieckie. Planowo rozwinięta akcja naszego sąsiada zachodniego w kierunku odzyskania ziem odstąpionych Polsce poczyniła godzący i zatrważające postępy. Wytknąwszy sobie chwilowo dwa główne punkty zaczepne, Pomorze i G. Śląsk, systematyczn. zdobywają sobie pozycję, wyzyskując obecnie panujące w Europie nastroje ugodowe i pacyfistyczne do stworzenia przychylniej dla swych planów atmosfery na arenie polityki międzynarodowej, zarazem podkopując stanowisko państwa polskiego na samych zagrożonych terenach.

Wyjątkowa zaciekłość i konsekwencja z jaką przeprowadza się zamierzenia niemieckie za pomocą prasy, enuncjacyj i współudziału nielojalnych obywateli polskich — Niemców, nasuwa bardzo poważne obawy, że nadchodzący okres przyniesie nam rozstrzygającą walkę polityczną. Do tej walki musi się społeczeństwo polskie przygotować jaknajlepiej. Do walki tej stanąć musi przede wszystkim Związek Obrony Kresów Zachodnich jako wykonawca zorganizowanej woli społeczeństwa. Najbliższymi jego zadaniami jest utrwalenie w ludności zagrożonych terenów uświadomienia polskiego, uodpornienie jej na wpływy podszeptów wrogich państwu polskiemu, a przede wszystkim podniesienie gospodarcze tej ludności i związane z nią resztą Rzpltej.

Zapowiedziany „Tydzień Obrony Kresów Zachodnich” ma wzbudzić w całej Polsce zrozumienie dla działalności Związku i dla zdobycia potrzebnych funduszy. Współudział w Komitecie honorowym przyrzekli: ministrowie: Raczkiewicz, gen. Żeligowski, Grabski, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz cały szereg wybitnych osobistości. W ślad za nimi pójdzie niezawodnie całe społeczeństwo. — Program „Tygodnia” obejmuje m. in. rozsprzedaż artystycznie wykonanych numerowanych nalepek, symbolizujących walkę o polskość kresów zach. (30 gr.) i

rozłozowanie między nabywców parcel w Kolibkach, miejscu kąpielowem nad Bałtykiem, kolportowanie pocztówek ilustrowanych na cele pomocy oświatowej dla Polaków w Niemczech (cena 10 i 20 gr.) oraz sprzedaż zagadek krzyżówkowych, za rozwiązanie których przewidziane są cenne i pożyteczne premje. Poza tem Kolo Miejsce Związku Obrony Kresów Zachodnich urządza na terenie swej działalności specjalne imprezy lokalne.

R Ó Ż N E.

„Muzyka”. Pierwszy zeszyt tego pięknego wydawnictwa, które weszło obecnie w trzeci rok swego istnienia, zawiera na wstępie fragmenty z nieznanych listów Fr. Chopina oraz następujące artykuły: „Co wiemy o Jakubie Lutnisku Henryka Opińskiego, „Militaryzacja czy indywidualizacja” Ludomira Rózyckiego, „Czy istnieje talent muzyczny” (szkie autobiograficzny) Bronisława Hubermana, „Co powiedzieliby o tem nasi dziadkowie” (odpowiedź p. Vincent d'Indy'emu) G. Francesco Malipiero, „Nowe problemy stylu fortepianowego” Zbigniewa Drzewieckiego. Z okazji 30-to lecia działalności artystycznej Henryka Melcera kreśli charakterystykę jego Felicjan Szopski, zaś sam Jubilat rzuca „Garść wspomnień” w „Trybunie Artystów”.

W bogatej jak zwykle części bieżącej obok istniejących rubryk („Impresje Muzyczne”, „Z Opery i Sal Koncertowych”, „Nowe Wydawnictwa”, „Przebieg Prasy”, „Kronika”) wprowadzono nowe działy: „Trybuna Czytelników” i „Konkursy Muzyczne”. Poza tem numer zawiera „Ankiety” w sprawie polskiej pisowni nazwiska Chopina, oraz ogłoszenie prenumeraty na rok 1926.

W dodatku nutowym „Fuga” Henryka Melcera.

Numer zawiera 50 str. 20 ilustr. i kosztuje 1.50 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kapucyńska 13.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

TORUŃ, Kartel Z. Z. P. oraz władzy robotnicze i męzowie zaufania odb. zebranie w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 6.30 wieczorem w sekretarjacie Z. Z. P. ul. Piekary 14. Dla bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich konieczne. Zarząd.

— **K. S. „ZUCH”.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek, 28. bm. o godz. 19 w lokalu klubowym. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Prezes.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu. Redaktor naczelny: **A. Antczak** Redaktor odpowiedz.: M. Musiał

Ogłoszenie.

Do tutejszego rejestru spółdzielni wpisano przy spółdzielni „ZGODA”, spółka spożywcza z ogranicz. odpowiedzialnością w Wąbrzeźnie: „Spółdzielnia została rozwiązana i likwidacja urządzona, a jako likwidatorów wybrano Bronisława Stanczewskiego i Franciszka Pokorowskiego z Wąbrzeźna.

Wąbrzeźno, dnia 14 stycznia 1926 r.”

SĄD POWIATOWY.

Potrzebny od 1. IV. 1926 r.

szwajcar (wzgl. dojarz)

conajmniej z 3 zaciężnikami, najchętniej dziewczętami, do zarodowej obory 50 krów. Mieszkanie nowe z 3 pokojami, górą i kuchnią Dom. Cielęta (per Brodnica Pomorze.)

Książnica Kopernikańska w Toruniu

Submisje na drewno i wydzierżawienie wód.

Państwowe Nadleśnictwo LEŚNO

urządza submisje na budulec z leśnictw Drwęca, Linje i Czemplowo. — Otwarcie ofert w dniu 4. 2. 26 r.

Dnia 1. 3. 26 r. odbędzie się submisja na wydzierżawienie rybołówstwa

w wodach fiskalnych leśnych. Bliższe szczegóły ogłoszono w „Rynku Drzewnym” i „Rybaku Polskim”, oraz można się dowiedzieć w biurze Nadleśnictwa.

Państwowy Nadleśniczy.